

Jarosław Mikołajec

Między geografią polityczną a geopolityką : próba rozgraniczenia terminów = The Attempt at Doing Distinction between Terms: Political Geography and Geopolitics

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 8, 97-107

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Mikołajec

Politechnika Śląska

Silesian University of Technology

MIĘDZY GEOGRAFIĄ POLITYCZNĄ A GEOPOLITYKĄ. PRÓBA ROZGRANICZENIA TERMINÓW

The Attempt at Doing Distinction between Terms: Political Geography and Geopolitics

Słowa kluczowe: geopolityka, geografia polityczna, antropogeografia, imperializm, nacjonalizm, eurazjatyzm, filozofia cywilizacji, mistyfikacja, geografia sakralna.

Key words: geopolitics, political geography, anthropogeography, imperialism, nationalism, eurasiatism, philosophy of civilization, mystification, sacral geography.

Streszczenie

Geopolityka jest zjawiskiem typowo nowożytnym, które powstało na przełomie XIX i XX wieku, w okresie wzmożonej ekspansji kolonialnej. Termin „geopolityka” został wówczas utworzony przez R. Kjellena i bywa stosowany zamiennie z określeniem „geografia polityczna”, co może stać się powodem nieporozumień. W terminologii politologicznej występuje wiele różnych definicji geopolityki. Wiele z koncepcji geografów anglosaskich, tradycyjnie określanych jako geopolityczne, jest w istocie koncepcjami geograficzno-politycznymi. Klasyczne projekty zmistyfikowanej geografii politycznej – geopolityki występują w niemieckiej myśli politycznej pierwszej połowy XX wieku i we współczesnych koncepcjach rosyjskich nacjonalistów.

Abstract

The geopolitics is a typically modern phenomenon which appeared at the turn of the 19th and 20th century – in the epoch of colonial expansions. The term „geopolitics” itself was created in that time by R. Kjellen. As for the political terminology there are many different definitions of the geopolitics. The term „geopolitics” is used interchangeably with the term „political geography” which can cause misunderstanding. A lot of Anglosaxon concepts, traditionally determined as geopolitical are rather geographical and political ones. The classical projects of deceptive political geography – geopolitics, appeared in German political thought at the beginning of the 20th century and still exists in the contemporary concepts of Russian nationalists.

Geopolityka i geografia polityczna, mimo swoich starożytnych i średnio-wiecznych antycypacji, są zasadniczo zjawiskami nowożytnymi. Geopolityka w pełnym tego słowa znaczeniu nie była możliwa ani w starożytności, ani w średniowieczu. Pojawiła się dopiero na przełomie XIX i XX wieku, kiedy mocarstwa europejskie weszły w stadium polityki globalnej. Ziemia, nie tracąc wartości gospodarczych i militarnych, została fetyszem. Istotą historii stała się walka o przestrzeń życiową, którą kierują prawa ekspansji terytorialnej, analogiczne do praw rządzących organizmami żywymi. Wtedy właśnie pojawiły się pojęcia „world politics” i „Weltpolitik”, a wraz z nimi nie spotykane dotychczas zjawisko, jakim jest geopolityka¹.

Geopolityka stale towarzyszyła myśli politycznej i życiu politycznemu ostatniego stulecia i jako zjawisko intelektualne z pogranicza nauki i politycznej pragmatyki nie posiadała odpowiedników. To właśnie pod koniec XIX wieku i w pierwszych czterech dziesięcioleciach XX wieku miały miejsce klasyczne syntezы geopolityczne i geograficzno-polityczne F. Ratzla, H.J. Mackindera, A.T. Mahana, N.J. Spykmana i wreszcie K. Haushofera, a wraz z nimi pojawił się problem wzajemnego stosunku geopolityki i geografii politycznej. Okres ten można nazwać złotym lub klasycznym okresem geopolityki. Nie jest przypadkiem, że powstanie i rozwój klasycznej geopolityki przypadły na czas najintensywniejszej i decydującej o ostatecznym podziale świata działalności kolonizacyjnej mocarstw europejskich oraz napięć politycznych w Europie, które doprowadziły do obu wojen światowych i będących ich konsekwencją zmian układu sił politycznych.

Badanie dziejów geopolityki jako swoistego zjawiska intelektualnego nasuwa pytanie o jej naukowy status. Czy geopolityka jest nauką? Czy na tak radykalnie postawione pytanie można udzielić zadowolającej odpowiedzi? Jeżeli nawet nie będziemy w stanie na nie odpowiedzieć, samo rozważenie problemu „naukowości” geopolityki może rzucić nowe światło na geopolitykę, jak również wzbogacić samą filozofię nauki.

Geopolitycy okresu klasycznego, jak również ich współcześni następcy stale podkreślali naukowy charakter uprawianej przez siebie dyscypliny, sama zaś geopolityka rościła pretensje do tego, by zostać dyscypliną akademicką. Równocześnie jednak nie ustawała presja podważająca naukowy status geopolityki, podkreślająca jej propagandowy charakter i związek z polityczną pragmatyką. Tak nastawieni badacze zaliczali geopolitykę do zjawisk z pogranicza lub spoza

¹ Por. P. ZIÓLEK, *Idea imperium*, Warszawa 1997. Autor przedstawia różne typy legitymizacji imperializmu od czasów starożytnych po współczesne, w tym również imperializmu okresu „polityki globalnej”.

nauki, często nauce przeciwstawianych. W różnych koncepcjach metodologicznych wymieniano ich wiele: filozofię, metafizykę, ideologię, utopię, światopogląd, mistykę, mitologię, religię, propagandę, publicystykę, sztukę, paranaukę czy pseudonaukę. Przeciwnicy geopolityki zwykli umieszczać pośród nich obiekt swojej krytyki, czasem przypisując mu cechy innych wymienionych w tym zbiorze zjawisk.

Powszechności używania pojęcia „geopolityka” nie towarzyszy pogłębiona refleksja metodologiczna. Wieloznaczność i mała precyzja w używaniu tego terminu w różnych koncepcjach politologicznych i geograficznych uniemożliwiają ustalenie powszechnie obowiązującej definicji. Twórca pojęcia „geopolityka”, szwedzki geograf i publicysta R. Kjellen, określił tym terminem „naukę o państwie jako organizmie geograficznym lub zjawisku w przestrzeni”². Jest to chronologicznie pierwsza i najczęściej cytowana definicja geopolityki. Niemiecki badacz K. Kost w swoim studium poświęconym klasycznej geopolityce przytacza trzynaście znacznie się od siebie różniących definicji geopolityki³, zaś L. Moczulski w swojej monografii problematyki geopolitycznej wymienia ich ponad dwadzieścia⁴. Definicje te są tak od siebie różne, że bez sprecyzowania pojęcia geopolityki nie sposób wypowiedzieć się na temat jej statusu naukowego, co powinno pociągać za sobą określenie jej dziedziny i rozgraniczenie problematyki dyscyplin pokrewnych. Problem naukowości geopolityki jest rozpatrywany najczęściej w jej relacji do geografii politycznej i właśnie ta relacja stanowić będzie punkt wyjścia naszych rozważań. Zakładając, że geografia polityczna, we współczesnym rozumieniu tego terminu, jako część antropogeografii jest nauką geograficzną, powstaje pytanie, czym jest w relacji do niej geopolityka. Czy geografia polityczna i geopolityka są odrębnymi naukami lub, mówiąc szerzej, pewnymi odrębnymi „zjawiskami intelektualnymi” pozostającymi w stosunku do siebie w odpowiednich relacjach; czy zakresy ich badań częściowo się pokrywają; czy jedno z tych zjawisk jest częścią drugiego; czy wreszcie są one ze sobą tożsame?

Proponuję rozpocząć odpowiedź na powyższe pytania od analizy dwóch konkretnych stanowisk, a mianowicie rozgraniczenia przedmiotu badań geografii politycznej i geopolityki i uznania tej drugiej za naukę w monografii problema-

² R. KJELLEN, *Der Staat als Lebensform*, Leipzig 1917, s. 46.

³ K. KOST, *Die Einflüsse der Geopolitik auf Forschung und Theorie der Politischen Geographie von ihren Anfängen bis 1945. Ein Beitrag zur Wissenschaftsgeschichte der Politischen Geographie und ihrer Terminologie unter besonderer Berücksichtigung von Militär- und Kolonialgeographie*, Bonn 1988, s. 399–402.

⁴ L. MOCZULSKI, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 71–75.

tyki geopolitycznej L. Moczulskiego i pracy niemieckiego politologa A. Grabowsky'ego. Stanowiska te są typowe dla tych badaczy, którzy nadają geopolityce status naukowy, a jednocześnie nie utożsamiają jej z geografją polityczną. Geografia polityczna i geopolityka są dla nich odrębnymi naukami. Moczulski twierdzi, że geopolityka „zajmuje się zmiennymi układami sił na niezmiennej przestrzeni”⁵. Stale podkreśla różnice pomiędzy geopolityką i geografją polityczną; twierdzi, że w okresie międzywojennym nastąpiło wyłączenie geopolityki z geografii i jej usamodzielnienie się jako nauki o charakterze interdyscyplinarnym⁶. „Geografia polityczna opisuje i poddaje analizie zjawiska polityczne, występujące na naszym globie; jest częścią ogólnego »opisania ziemi«. Geopolityka wykorzystując dane geografii i historii (ale i wielu innych nauk), zajmuje się relacjami czasoprzestrzennymi, występującymi między państwami i ich zgrupowaniami”⁷. Zdaniem Grabowsky'ego, geopolityka jest dziedziną politologii, a nie geografii. Bada zmieniające się państwo w zmieniającej się przestrzeni, ujmując zjawiska polityczne w sposób dynamiczny. Geografia opisuje jedynie statyczne fakty, określenie „polityczna” odnosi ten opis do szczególnego rodzaju faktów geograficznych – ujętych w sposób przestrzenny zjawisk politycznych⁸.

Rozróżnienia Moczulskiego i Grabowsky'ego wydają się jednak mętne, ka-
zuiścyczne i merytorycznie jałowe. Ich efekty są równie badawczo bezpłodne co
na przykład dawno już zarzucone przez etnografów spory o różnicę między
etnografią i etnologią. Intencja rozgraniczenia geografii politycznej i geopolityki
w obu przypadkach wydaje się zagadkowa. Trudno mianowicie zrozumieć na
czym miałyby polegać przedstawiona przez Moczulskiego różnica pomiędzy zja-
wiskami politycznymi występującymi na Ziemi a relacjami czasoprzestrzennymi
między państwami. Czy zmieniające się układy sił politycznych na niezmiennej
przestrzeni oraz relacje czasoprzestrzenne pomiędzy państwami nie są, przynaj-
mniej po części, zjawiskami geograficznymi, a tym samym opisaniem Ziemi?
Czy z kolei zjawiska polityczne nie obejmują relacji czasoprzestrzennych pomię-
dzy państwami? Jeżeli tak, to jaki sens ma tak radykalne oddzielanie problema-
tyki geograficznej i geopolitycznej?

Drugi z wymienionych badaczy, Grabowsky, hołduje naiwnej, anachronicz-
nej wizji geografii jako nauki idiograficznej, sprowadzając ją do opisu statycz-

⁵ Ibidem, s. 75.

⁶ Ibidem, s. 29.

⁷ Ibidem, s. 30.

⁸ A. GRABOWSKY, *Raum, Staat und Geschichte. Grundlegung der Geopolitik*, Köln–Berlin 1960, za: *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, wybór i opracowanie A. Wolff-Powęska i E. Schulz, Poznań 2000, s. 616–618.

nych faktów. Trudno wyobrazić sobie nowoczesną geografę polityczną, która badanych przez siebie zjawisk nie ujmowałaby w sposób historyczny i dynamiczny, podobnie jak trudno wyobrazić sobie na przykład geomorfologię, która byłaby jedynie opisem rzeźby Ziemi i nie posiłkowała się wynikami badań geologii historycznej i paleogeografii. Dziwi fakt, że obaj badacze całą swoją uwagę skoncentrowali na nieistotnych w dobie integracji i interdyscyplinalizacji nauki rozgraniczeniach bliskich sobie dyscyplin naukowych, gdy tymczasem uszedł ich uwadze o wiele ważniejszy problem, jakim jest wytyczanie granicy samej nauki.

Trudności, w jakie uwikłali się Moczulski i Grabowsky, wynikają z jednej strony z ich ograniczonej wiedzy dotyczącej metodologii geografii, z drugiej zaś – o czym już wyżej wspomniano – z braku precyzji i wieloznaczności w używaniu terminu „geopolityka”, czego cytowani wyżej badacze zdają się nie być świadomi. Abstrahując od wielości różnorodnych definicji geopolityki, z których większość posiada obecnie jedynie znaczenie historyczne, wydaje się, że pod tym pojęciem rozumie się współcześnie dwa różne zjawiska: geografę polityczną bądź przynajmniej jakiś jej aspekt czy fragment i pozostającą na usługach określonego państwa czy narodu zmistyfikowaną wiedzę polityczną i geograficzną o wątpliwym statusie naukowym. Analizy przeprowadzane przez Moczulskiego w monografii *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, nazwane przez niego geopolitycznymi, są zasadniczo analizami geograficzno-politycznymi. Moczulski uprawia geografę polityczną, trudno bowiem nie nazwać geograficznymi postępujących się metodą kartograficzną i pretendujących do naukowego obiektywizmu analiz zmieniających się układów sił politycznych w niezmienniej przestrzeni geograficznej. Niezależnie od ich wartości naukowej, są to analizy geograficzne, choć sam Moczulski nazywa je geopolitycznymi. Wydaje się, że również wiele z teorii tradycyjnie określanymi mianem geopolitycznych jest po prostu teoriami geograficznymi. Mam tu na myśli przede wszystkim „geopolitykę” anglosaską. Z drugiej zaś strony istnieje cały obszar teorii będących zmistyfikowaną z punktu widzenia interesów konkretnego narodu lub państwa geografą polityczną i te teorie, zgodnie z istniejącą tradycją, najrozsądniej nazwać jest geopolitycznymi.

Stanowisko takie nie jest oczywiście niczym nowym. Przeciwwstawienie „obiektywnej” geografii politycznej „subiektywnej” i zmistyfikowanej wiedzy geopolitycznej było w historii XX-wiecznej nauki czymś powszechnym. Francuscy geografowie początku ubiegłego stulecia ostro zareagowali na rodzącą się na bazie Ratzelowskiej antropogeografii niemiecką geopolitykę. Taki był sens przeciwstawienia u P. Vidala de la Blache Ratzelowskiemu determinizmowi

geograficznemu posybilizmu, jak również późniejszych polemik z niemiecką geografą i geopolityką A. Demangeona. Podczas drugiej wojny światowej niemieckiej geopolityce jako pseudonauce przeciwstawił geografę polityczną I. Bowman⁹. W latach siedemdziesiątych C.S. Gray przeciwstawił niemiecką „Geopolitik” anglosaskiej „geopolitics”¹⁰. Jednak wobec renesansu problematyki geograficzno-politycznej i geopolitycznej, nieprecyzyjnego i wieloznacznego używania obu pojęć, a zwłaszcza ponownej i nie zawsze do końca przemyślanej ekspansji pojęcia „geopolityka” w publicystyce i literaturze naukowej, wymagałoby ono ponownego zmanifestowania.

„Z trzech głównych twórców geopolityki dwaj – Mackinder i Mahan – nie posługiwali się tym terminem”, pisze Moczulski¹¹. Posługiwał się zaś nim trzeci z nich – Haushofer. Jeżeli Mackinder i Mahan nie posługiwali się terminem „geopolityka” ani też nie zaproponowali wprowadzenia jakiegoś innego, to mogło to być spowodowane po prostu tym, że nie odczuwali potrzeby dokonywania takiego zabiegu metodologicznego. Tworzyli określone projekty opisujące geograficzno-polityczną strukturę świata i nie byli świadomi tego, że obok problematyki geograficznej może pojawić się coś, co nie do końca jest z geografią tożsame, a co później nazwano geopolityką. Świadomość takiego rozróżnienia pojawiła się dopiero w okresie międzywojennym, a więc znacznie później, a towarzyszyło jej rozpowszechnienie się utworzonego przez Kjellena nowego pojęcia – „geopolityka”.

Mackinder był uważany za twórcę nowoczesnej geografii brytyjskiej i wybitnego metodologa nauk o Ziemi. Był świadom odrębności problematyki „geografii politycznej”, którą zgodnie z tradycją XIX-wieczną rozumiał bardzo szeroko, jako synonim antropogeografii. Mimo że w swoich pracach poruszał problematykę zastosowania metody geograficznej do analizy aktualnych zjawisk politycznych, nigdy nie postulował stworzenia do tego celu jakiejś nowej nauki¹². Moczulski sam pisze, że wyłączenie geopolityki z geografii nastąpiło dopiero w okresie międzywojennym¹³. Czyżby miało to oznaczać, że geopolityka sprzed pierwszej wojny światowej, określana jako „pierwsza geopolityka”, rozwijała się razem z geografą polityczną, a nawet była z nią tożsama? Czy geopolityka sprzed wyłączenia jej z geografii politycznej była czymś innym niż rozwijająca się po tym fakcie geopolityka samodzielna? Jeżeli tak byłoby istotnie, to klasyczne modele podziału świata Mackindera i innych geografów anglosa-

⁹ I. BOWMAN, *Geography versus Geopolitics*, „Geographical Review” 1942, nr 4.

¹⁰ C.S. GRAY, *The Geopolitics of the Nuclear Era: Heartland, Rimlands, and the Technological Revolutions*, New York 1977.

¹¹ L. MOCZULSKI, op. cit., s. 71.

¹² A.G. ISACZENKO, *Rozwój myśli geograficznej*, Warszawa 1975, s. 298.

¹³ L. MOCZULSKI, op. cit., s. 29.

skich byłyby konstrukcjami geograficznymi, a nie geopolitycznymi. Konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska jest pytanie o to, jakie czynniki spowodowały wyłączenie w okresie międzywojennym geopolityki z geografii, a właściwie jej kreację jako nowego zjawiska politycznego.

Geografowie anglosascy, tacy jak Mahan, Mackinder czy Spykman, tworzyli wielkie modele geograficzno-polityczne w skali świata. Ich podejście do procesów politycznych było całościowe, holistyczne, a nie partykularne. Tego typu podejście charakterystyczne jest dla klasyków XX-wiecznej filozofii cywilizacji. A. Toynbee twierdzi, że do badania procesu dziejowego niezbędne jest uwzględnienie „możliwego do zrozumienia pola badań historycznych” („the intelligible field of historical study”), obejmującego największe zbiorowości ludzkie. Tego typu podejście typowe jest dla „geopolityków” anglosaskich. Wielu z anglosaskich geografów było praktykami w zakresie wojskowości, polityki i dyplomacji. Potrafili w miarę obiektywnie patrzeć na aktualny, całościowy układ sił politycznych, a ponieważ go akceptowali, nie dążyli do jego rewizji. Ich teorie nie wykazywały cech charakterystycznych dla geopolityki niemieckiej, a w bliższych nam czasach rosyjskiej: radykalnej mistyfikacji wiedzy geograficznej z punktu widzenia interesów politycznych określonego państwa. Radykalnie różniły się od geopolityki haushoferowskiej. Modele globalnego układu politycznego, z których najbardziej znany był chyba dualistyczny model Mackindera, przeciwstawiający mocarstwo lądowe (Heartland) zewnętrznej strefie morskiej, wykazały, mimo licznych modyfikacji i udoskonaleń, dość znaczną trwałość, uniwersalność. Znalazły zastosowanie w polityce, oddźwięk w publicystyce, a nawet odbicie w literaturze pięknej, żeby wspomnieć chociażby antyutopię G. Orwella *Rok 1984*.

Projekty *sensu stricto* geopolityczne były nietrwałe i efemeryczne, rzadko przeżywały swoich twórców i we współczesnych czasach mają jedynie znaczenie historyczne. Ich intencją był nie tyle opis aktualnego układu sił politycznych w przestrzeni, ile przede wszystkim jego rewizja. Określone koncepcje geopolityczne poruszały się w obrębie mniej lub bardziej zarysowanych „paradygmatów narodowych”, przy czym użytej tu nazwy „paradygmat” nie należy utożsamiać z paradygmatem w rozumieniu T.S. Kuhna. Niedojrzałe początki nowoczesnej nauki Kuhn nazywa „nauką przedparadygmatyczną”, a jedną z jej zasadniczych cech jest istnienie obok siebie współzawodniczących ze sobą szkół i oparcie jej na metafizyce. Jej przedstawiciele byli wprawdzie uczonymi, ale ona sama nie była nauką we właściwym tego słowa znaczeniu¹⁴. Wydaje się, że zjawiska

¹⁴ T.S. KUHN, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968, s. 28–29.

„nauki nieparadygmatycznej” nie należy umieszczać czasowo tylko przed powstaniem nauki nowożytnej i że obok „nauki przedparadygmatycznej” może istnieć „nauka postparadygmatyczna”. Jej przykładów trudno się doszukać w nowoczesnych naukach przyrodniczych, można je jednak znaleźć na peryferiach nauk społecznych. Wydaje się, że przykładami takiej „nauki postparadygmatycznej” mogą być teorie rasistowskie i właśnie geopolityka.

Geopolityka niemiecka silnie zakorzeniona była w tradycji romantycznej, rozwijała się wokół mitu krwi i ziemi, ekspansji rasy germańskiej na Wschód. „Paradygmat” geopolityki rosyjskiej XIX wieku, który najwyraźniej chyba został zaznaczony w głośnej pracy N. Danilewskiego *Rosja i Europa*, stanowiły projekty zjednoczenia Słowian pod berłem carskim i ich izolacja od Europy Zachodniej. W XX wieku w geopolityce rosyjskiej nastąpiło odejście od XIX-wiecznego panslawizmu i zastąpienie go innym paradygmatem – eurazjatyzmem. Szkoła eurazjatycka traktowała terytorium Rosji jako odrębną geograficzną całość, uzasadniała jej jedność terytorialną i przeciwstawiała ją państwom morskim. Ukształtowała się w latach dwudziestych w środowisku rosyjskich emigrantów, początkowo w Sofii, później w Pradze. Jej głównymi przedstawicielami byli N.S. Trubecki, P.S. Sawicki i G.W. Wiernadski. Kontynuatorem eurazjatyzmu był twórca teorii etnogenezy L. Gumilow, a po upadku Związku Sowieckiego wątki ideologii euroazjatyckiej kontynuowali najbardziej reakcyjni rosyjscy geopolitycy: A. Dugin, O. Szirgazin, S. Baburin. Zmiana paradygmatu geopolityki rosyjskiej była podyktowana przemianami politycznymi, jakie miały miejsce po pierwszej wojnie światowej w Europie Środkowej i Wschodniej. Była ona wynikiem swoistej racjonalnej rezygnacji: powstanie niepodległych państw międzymorza bałtycko-czarnomorskiego i izolacja Związku Sowieckiego zdezaktualizowały XIX-wieczne rosyjskie projekty panslawistyczne i otworzyły drogę koncepcji eurazjatyckiej.

Nieraz zwracano uwagę na wspólne cechy filozofii politycznych Niemiec i Rosji oraz ich przeciwstawienie koncepcjom anglosaskim. Dynamiczny, zmierzający do rozsadzenia aktualnego układu sił, zwłaszcza w Europie, charakter doktryn politycznych Niemiec i Rosji wynikał po części z tego, że oba te państwa, świadomie czy nieświadomie, pretendowały do objęcia spuścizny po Cesarstwie Rzymskim w jego zachodniej czy wschodniej postaci, a tym samym zapewnienia sobie dominacji przynajmniej w części starego kontynentu. Rywalizacja pomiędzy obiema częściami Imperium Rzymskiego, na skutek przesunięcia cywilizacyjnego, jakie miało miejsce w średniowieczu, przeniosła się na północ. Doktrynom tym przeciwstawiał się anglosaski i łaciński Zachód, jak również

środkowoeuropejskie narody leżące pomiędzy Rosją i Niemcami, najbardziej narażone na niebezpieczeństwo imperializmów z obu tych stron¹⁵. Ekspansjonizm przestrzenny Rosji i Niemiec poszukiwał uzasadnienia teoretycznego w geografii, która znalazłszy się na usługach polityki, z czasem uległa mistyfikacji i stała się geopolityką.

Mimo wrażenia schematyczności i uproszczenia, projekty geografów anglosaskich z Mackinderem na czele dość wiernie oddają ogólny model układu politycznego świata, zwłaszcza w ostatnich dwóch stuleciach, i jako takie znalazły zastosowanie w analizie globalnych zjawisk politycznych. Analizy N.J. Spykmana z okresu drugiej wojny światowej wywierały duży wpływ na polityczną praktykę Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, jak również po jej zakończeniu¹⁶. Nie to jednak decyduje o tym, że można je uznać za naukowe. Schematyzm, ogólnikowość, a nawet błędność określonej teorii nie dyskwalifikują jej jako naukowej. Historia nauki zna wiele teorii, którym w przeszłości przypisywano wartość naukową i które mimo swojej dezaktualizacji nie utraciły jej poprzez zaliczenie ich na przykład do filozofii czy mistyki. Geocentryczna wizja kosmosu Klaudiusza Ptolemeusza mimo falsyfikacji nie przestała być teorią naukową. Analizy geografów anglosaskich nie są geopolityczne, ponieważ ich punktem wyjścia nie jest polityczny interes konkretnego państwa czy narodu, a ich celem nie jest rewizja aktualnego układu politycznego świata w przestrzeni, ale jego opis.

Geopolityka jest jawnie zmistyfikowaną wiedzą polityczną i geograficzną, której celem jest zmiana aktualnego układu sił politycznych świata. Wszelkiego rodzaju nauki społeczne, i nie tylko społeczne, podlegają w mniejszym czy większym stopniu mistyfikacji. Jest to oczywista konkluzja XX-wiecznej socjologii wiedzy. Tym niemniej charakter, cel i stopień takiej mistyfikacji może być różny. Zamknięta w obrębie swojego paradygmatu koncepcja geopolityczna staje się, używając terminologii Mannheimowskiej, transcendentną wobec rzeczywistości wizją utopijną, która stara się tę rzeczywistość zmienić. „Utopijną będziemy nazywać tylko taką »transcendentną wobec rzeczywistości« orientację, która przechodząc do działania jednocześnie, częściowo lub całkowicie rozsadzać będzie istniejący w danym czasie porządek bytu”, pisze K. Mannheim¹⁷. W tym wypadku istniejącym „porządkiem bytu” jest zastana rzeczywistość geograficz-

¹⁵ Por. O. HALECKI, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 164.

¹⁶ N.J. SPYKMAN, *America's Strategy in the World Politics. The United States and the Balance of Power*, New York 1942.

¹⁷ K. MANNHEIM, *Ideologia i utopia*, Lublin 1992, s. 159.

no-polityczna. Wydaje się, że geopolityka jest jedną z najważniejszych i najciekawszych utopii, jakie pojawiły się na marginesie XIX- i XX-wiecznej myśli społecznej, i dziwić powinien fakt nieuwzględnienia jej na przykład w zestawie utopii, jaki prezentuje K. Mannheim, którego podstawowe prace z zakresu socjologii wiedzy pochodzą przecież z okresu międzywojennego.

W przypadku określonej koncepcji geopolitycznej niemożliwa staje się korespondencja z inną koncepcją tego typu, jak również zostaje zerwana więź z nauką. Nie istnieje bowiem jeden paradygmat geopolityczny, ale ich wielość. Geopolityka jest zmistyfikowaną wiedzą geograficzną, ale to nie oznacza, że droga do geopolityki musi wieść przez geografię. Geografami byli znani geopolitycy niemieccy, tacy jak F. Ratzel, A. Penck i K. Haushofer, ale ich XIX-wieczny poprzednik – J.G. Fichte – doszedł do swojej koncepcji państwa zamkniętego wprost z filozofii, bez pośrednictwa geografii. Jego droga do geopolityki była drogą od entuzjazmu republikańską polityką francuską do apologii pruskiego państwa prawa i dyscypliny. To samo można powiedzieć o współczesnych geopolitykach rosyjskich, którym obce są osiągnięcia współczesnej geografii politycznej. Nie wiedzą nic o krajobrazowym, chronologicznym, ekologicznym i organicznym kierunku w jej obrębie, z uporem twierdzą natomiast, że wszelkie zjawiska polityczne dadzą się przetłumaczyć na język geografii, co zbliża ich do determinizmu geograficznego. Wprowadzenie do geopolityki elementów mistyki prawosławnej, z czym mamy do czynienia na przykład w projekcie odbudowy Imperium Rosyjskiego A. Dugina, jeszcze bardziej oddala ją od geografii, zbliżając do wizji integralnego tradycjonalizmu R. Guenona i J. Evoli. Przesiąknięta mistycyzmem rosyjska geopolityka staje się w końcu „geografią sakralną”¹⁸.

Słowo „geopolityka” używane jest więc w naukach społecznych w sposób wieloznaczny, a przynajmniej dwuznaczny: jako synonim geografii politycznej oraz na określenie pewnego fenomenu intelektualnego, który pełni jedynie funkcje pragmatyczne i propagandowe, przybierając cechy zjawisk tradycyjnie nauce przeciwstawianych. Ta dwuznaczność jest przyczyną nieporozumień, takich jak niewłaściwe przeprowadzenie granicy geografii politycznej, a w konsekwencji rozmycie się granicy nauki jako takiej. Jedną z ich przyczyn może być dość banalna: podobieństwo morfologiczne pojęć „geografia polityczna” i „geopolityka” może sprawić, że publicyści i naukowcy niedostatecznie zaznajomieni z terminologią mogą nieświadomie potrakto-

¹⁸ Por. A. DUGIN, *Osnovy geopolitiki. Geopoliticheskoje buduszczeje Rossii*, Moskwa 1997.

wać je jako synonimy. Dziwi fakt, że badacze sprzed kilkudziesięciu lat, a nawet z początku XX wieku byli pod tym względem ostrożniejsi. Jest to przykra konsekwencja powszechnego w naukach społecznych zamętu terminologicznego. Ekspansji terminu „geopolityka”, która przybrała na sile w ciągu ostatnich kilkunastu lat, po załamaniu się dualistycznego modelu politycznego świata, nie sposób zahamować i można jedynie ubolewać, że nie towarzyszy jej poważniejsza refleksja metodologiczna.